

KRONIKA WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO

(I semestr 1981/1982 r.)

I. INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1981/1982

Dnia 12 października 1981 r. odbyła się uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Rozpoczął ją ingres Prymasa Polski i Wielkiego Kanclerza ATK, ks. arcybiskupa dra Józefa Glempa oraz Senatu Uczelni z jej rektorem i prorektorem, ks. prof. dr hab. Remigiuszem Sobańskim i ks. doc. dr hab. Helmutem Jurosem do bielańskiej świątyni pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, która sąsiaduje z gmachem ATK. U wejścia do kościoła, Prymasa Polski liturgicznie przywitał miejscowy proboszcz, ks. mgr Franciszek Rutkowski.

1. Msza święta koncelebrowana

Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Prymas. Współcelebrowali przedstawiciele całej wspólnoty akademickiej.

Homilię po Ewangelii wygłosił ks. biskup Stanisław Stefanek, pracownik naukowy ATK, uwypuklając prawdę o Jezusie Chrystusie, który stanowi centrum całego naszego życia i któremu winniśmy być posłuszni w wierze. Cały też program katolickiej uczelni ma przede wszystkim na celu służbę tej właśnie prawdzie, zbliżenie do Chrystusa żyjącego w Kościele i przysposabianie do posłuszeństwa Bożemu Objawieniu.

Po pasterskim błogosławieństwie Prymasa Polski zgromadzeni odśpiewali hymn kościelny „Boże coś Polskę”.

2. Sesja inauguracyjna

Na sesję tę przybyli: Prymas Polski wraz ze swym kapelanem, dr Bronisławem Piaseckim, bp doc, dr Bohdan Bejze i ks. bp dr Stanisław Stefanek.

Władze państwowe reprezentowali: wicepremier Jerzy Ozdowski, który również jako profesor był i jest naukowo związany z ATK, minister Jerzy Kuberski — kierownik Urzędu ds. Wyznań, Aleksander Wołowicz — naczelnik w tym urzędzie oraz Jerzy Śli-

wiński — dyrektor Wydziału ds. Wyznań m.st. Warszawy. Z ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki był wicedyrektor departamentu Bronisław Sowa.

Wśród delegacji wyższych uczelni byli: o. prof. dr Mieczysław Albert Krąpiec — rektor KUL, ks. doc. dr Kazimierz Romaniuk — rektor Warszawskiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego, ks. prof. dr Jan B. Niemczyk — rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, prof. dr Henryk Kupiszewski — prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, ks. prof. dr Michał Peter reprezentował Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu.

W uroczystości wzięli udział b. wieloletni rektorzy ATK: ks. prof. dr Józef Iwanicki i ks. prof. dr Jan Stępień oraz b. wieloletni prorektor tej uczelni, ks. prof. dr Ignacy Subera.

Z zagranicy przybyła 6-osobowa delegacja Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Tübingen (RFN) oraz przedstawiciel Uniwersytetu Katolickiego w Louvain-la Neuve (Belgia).

Na uroczystość przybyli wyżsi przełożeni zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich, a wśród nich o. dr Józef Płatek — generał paulinów i ks. dr Zygmunt Perz — przełożony wielkopolsko-mazowieckiej prowincji Towarzystwa Jezusowego.

W uroczystości wzięli udział posłowie na Sejm: Wacław Aulejtner, Witold Jankowski, Kazimierz Morawski, Józef Sawajner, Janusz Zabłocki oraz Ryszard Reiff — przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia PAX, członek Rady Państwa.

a) Wystąpienie Rektora

Po odśpiewaniu hymnu państwowego, wszystkich zgromadzonych, a w szczególności przybyłych Gości powitał ks. rektor Remigiusz Sobański.

Prymasowi Polski, przybyłemu po raz pierwszy na ATK, ks. Rektor życzył, aby Jego prymasowska służba przyniosła za łaską Bożą bogate owoce Kościołowi i Ojczyźnie naszej. Podziękował też za Jego kanclerskie zainteresowanie sprawami ATK i za zrozumienie dla nich, zapewniając ks. Prymasa, że może liczyć na ATK.

Witając przedstawicieli władz państwowych, ks. Rektor zwrócił się w sposób szczególny do wicepremiera J. Ozdowskiego i ministra J. Kuberskiego, aby zechcieli mocno i definitywnie przyczynić się do rozpoczęcia budowy od tak dawna już oczekiwanego gmachu ATK, albowiem uczelnia boryka się z wielkimi trudnościami lokalowymi.

Następnie ks. rektor Sobański powiedział: „Cała wspólnota ATK-owska wita naszych wielce zasłużonych, wspaniałych księży rektorów.

Cieszymy się z obecności wśród nas ks. prof. Józefa Iwanickiego, naszego rektora w latach 1965—1972. Wkład ks. Iwanickiego w rozwój ATK nie tylko został spisany i utrwalony przez kompetentnych historyków, ale pozostaje on, jak i postać ks. Rektora, żywo w naszej pamięci.

Nam wszystkim trudno przyzwyczaić się do tego, że ks. rektor Stępień w tej chwili nie stoi za tą mównicą, lecz zasiada wśród naszych gości. Przypadło mi dziś ubrać togę, w której ks. Rektor tak godnie uczelnię naszą reprezentował, i w imieniu wszystkich, z wszystkich serc, powitać ks. prof. Stępnia, rektora naszej Uczelni w dziewięciu minionych latach. Składamy dziś hołd pracy ks. Rektora, wyrażamy wdzięczność, podziękowania i życzenia zdrowia i sił dla prac, których się podejmie już nie obarczony obowiązkami rektora ATK. Podziwialiśmy przez lata zaangażowanie ks. Rektora, owo serdeczne, całym sobą, pełne temperamentu i dynamiki życie sprawami Akademii. Był ks. Rektor przykładem łączenia pracy administracyjnej, dla której miał dużo czasu i zawsze go miał, z naukową, której nie zaniedbywał — wszak właśnie w czasie lat rektorskich opublikował pracę, którą ks. Prymas Wyszyński nazwał dziełem życia. Wdzięczni jesteśmy za ten przykład.

Wymieniłem osobę i osobowość ks. Rektora na pierwszym miejscu. Bo po prostu: na ludzi oddziałuje właśnie człowiek, osoba ludzka, osobowość. Bo dziś — chyba nie tylko dziś — człowiek szuka człowieka. Bo w myśleniu chrześcijańskim, tym poszukującym, chłonnym i twórczym, zawsze na pierwszym planie rysuje się człowiek, nawet gdyby ta myśl chce sięgać Boga. Bo — wreszcie — to właśnie ks. Rektor jest autorem monografii — teologicznej, biblijnej — o człowieku. Bo — w końcu ks. Rektor uczył nas — świadomie i podświadomie dostrzegania człowieka. Naieżałem przez 6 lat do bliskich współpracowników ks. Rektora w tym 3 lata z urzędu do najbliższych, i miałem to szczęście obserwować, że przed sprawą, instrukcją jawił się w wizji ks. Rektora człowiek, a problemy były zawsze problemami ludzkimi. Gdzie jak gdzie, ale na uczelni teologicznej ten humanizm był jak najbardziej na miejscu (...). Po powitaniu Gości Ksiądz Rektor wygłosił przemówienie programowe:

„Zaczynamy nowy rok akademicki w warunkach niezwykle złożonych. Rozmyślnie używam przymiotnika „złożony”. Jest on z jednej strony dość ogólny, tak pojemny, że nieraz może nawet niewiele już mówiący, z drugiej zaś wydaje się dość adekwatny do kondycji ludzkiej wyznaczonej przez szereg różnych wektorów nie zawsze przejrzystych i łatwych do rozszyfrowania.

Okoliczności czasu wymagają od nas pogłębionej samoświadomości. Wszyscy — osoby ludzkie, instytucje — tkwimy zawsze w konkretnej

sytuacji, jesteśmy nią uwarunkowani, zarazem jednak również my ją w mniejszym lub większym stopniu kształtujemy. Żyjąc wśród wielorakich uwarunkowań, nawarstwiających problemy, spychane nieraz pod naporem wydarzeń na plan dalszy bez ich rozwiązania, musimy kształtować czas na odcinku nam powierzonym.

Zadania nasze determinuje fakt, że jesteśmy uczelnią zarazem kościelną i państwową. Żyjemy problemami Kościoła, państwa oraz styku ich obojga. Uczelnia jak nasza już w swoim założeniu i strukturach stanowi poligon tego styku. Z punktu widzenia kościelnego zasadą podstawową jest obecność. „Kościół kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnosić i przemienić w rodzinę Bożą” (*Gaudium et spes*, 40). Tą obecnością „może poważnie przyczynić się do tego, aby rodzina ludzka i jej historia stawały się bardziej ludzkie” (GS 40): zabezpiecza godność osoby, proteguje ewolucję ku jedności i procesy zdrowej socjalizacji, współdziała w przezwyciężeniu sporów (GS 42).

Tę rolę Kościół spełniał w ciągu dziejów naszego narodu i ona ugruntowała jego autorytet społeczny. Spełniał ją w czasach szczególnie dla naszego narodu trudnych — w ostatnich kilkunastu latach w imię sprawiedliwości i prawdy, w ostatnich 14 miesiącach w imię pokoju społecznego. Tą owocną konstruktywną obecnością zyskuje sobie uznanie całego społeczeństwa, czego wyrazem był m.in. hołd składany przez cały naród zmarłemu Prymasowi.

Obecność i jej uznanie. Przed dziesięciu laty stwierdził Ks. Prymas Wyszyński, że istnienie uczelni katolickiej w Polsce jest wyrazem uznania prawa do rozwijania kultury katolickiej. Myślę, że uznanie takie manifestuje się szczególnie w fakcie istnienia uczelni kościelnej w strukturach szkolnictwa państwowego. Jest to charakterystyczne dla osiągniętego przez ludzkość etapu rozwoju społecznego, uznanie formalne, prawne, ale w istocie swej odnosi się ono do wartości rozwijanych przez uczelnię katolicką. Uznanie to wynika z faktów i z kolei ono stwarza fakty, które nas zobowiązują i uświadamiają nam oczekiwania związane z naszym istnieniem.

Nikt nie oczekuje od nas planu reformy gospodarczej, lecz teologicznej interpretacji świata — jego dramatów i nadziei, wydarzeń lokalnych i udręk ogólnie ludzkich. Interpretacja teologiczna nigdy nie jest dziełem postronnego obserwatora czy niez zaangażowanego badacza, lecz dokonuje się za pomocą wiary Kościoła i we wierze Kościoła. Dlatego teologia katolicka to wydarzenie kościelne, forma obecności Kościoła. Nie moglibyśmy jej uprawiać bez akceptacji Kościoła, bez mocnego zakorzenienia we wspólnocie wiary. Dlatego jesteśmy tak bardzo wdzięczni zmarłemu Prymasowi za Jego stwierdzenie wobec

Senatu Uczelni w dniu 9 marca br. „Academia stat supra firmam petram”.

Aby tym oczekiwaniom Kościoła, państwa, różnych coraz śmieiej i natarczywiej się do nas zwracających środowisk, sprostać, musimy przede wszystkim być sobą: Akademią Teologii Katolickiej, wspólnotą nauk kościelnych. Miejscem badań naukowych i dydaktyki.

To, co mamy, to przede wszystkim ludzkie. Mówi się w takich sytuacjach o tzw. potencjale ludzkim. Oczywiście, i ten — a może zwłaszcza ten — musimy bardzo, bardzo doskonalić. Pracownicy naukowo-dydaktyczni uświadamiają sobie, że Akademia to nie tylko miejsce pracy, może nawet jedno z miejsc. M.in. ze względu na warunki pracy, o których za chwilę, Akademii nie traktujemy jako jedną z uczelni, na których moglibyśmy pracować, a przypadkowo znaleźliśmy się właśnie na tej. Jesteśmy tu ze świadomego wyboru, w przekonaniu o głębokim sensie Akademii, tego co ona daje i może dać społeczeństwu. Pracujemy tu na podstawie formalnego powołania przez ministra czy rektora, ale dla nas powołanie do pracy w Akademii to nie papier, lecz to — potwierdzona zresztą odpowiednim dokumentem misja we wspólnocie, misja życiowa, to związanie życia z Akademią, z jej właściwym sposobem — posłużę się słowami *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* — „publicznej, stałej i powszechnej obecności myśli chrześcijańskiej w całym wysiłku skierowanym ku rozwijaniu wyższej kultury”.

Ostatnie miesiące sprowokowały nas do rachunku sumienia. Nie sądzę, byśmy uprawiali prace fikcyjne i zajmowali się tematami pozornymi. Musimy jednak postawić sobie pytanie, czy naprawdę staliśmy się o to, by nasze tematy były możliwie bliskie człowiekowi? Ktokolwiek ze świadomego wyboru uprawia nauki kościelne, a w dodatku wie, że może to uczynić ze względu na głębokie zakorzenienie w życiu narodu wartości przez te nauki propagowanych, ten — jakiego by nie podjął się tematu — w pracy swej nie rozminie się z ludzkimi niepokojami i bólami. Dotyczy to zresztą wszystkich nauk, szczególnie jednak tych, które jako kościelne są wtopione w służbę Kościoła ludziom.

Ta diakonijna świadomość motywuje pracę teologów, kanonistów, filozofów naszych, natomiast rzeczą Uczelni jako instytucji jest uczynić tę pracę maksymalnie efektywną. Na pierwszym miejscu wymienilibym atmosferę, klimat pracy. Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że nasi pracownicy mogą obserwować społeczną użyteczność ich działalności. W naukach kościelnych u nas brak miejsca na frustrację z powodu tematów nikomu niepotrzebnych, wysuniętych z za biurka, sztucznie windowanych, nierealizowanych. Odwrotnie, zapotrzebowanie społeczne jest ogromne, chłonność odbiorców trudno zaspokoić i ten

głód społeczny musi nas mobilizować, zmusza do wykorzystania czasu, zachęca do roztropnego programowania i poszukiwania form najbardziej efektywnych. Jesteśmy środowiskiem nauki — i to środowisko wciąż jest naszym zadaniem. Środowiskiem pracy a raczej — odwołując się do rozróżnienia przeprowadzonego przed miesiącem przez Ks. Prymasa — środowiskiem służby, teraz bardziej niż kiedykolwiek wpatrzonym w znaki czasu.

Jesteśmy uczelnią — i mamy tu wspaniały skarb, młodzież studiującą. Stanowi ona również podmiot prowadzonej na Uczelni pracy, także naukowej. Oczywiście młodzież przychodzi tutaj zdobywać wiedzę u boku tych, którzy ją twórczo uprawiają. Świadczyłoby to o braku realizmu, gdybyśmy zapomnieli o różnicy między nauczającymi i uczącymi się. Co stwierdziwszy zauważmy, że najbardziej twórczy badacz wciąż się właśnie uczy i że najlepsza metoda uczenia się polega nie na biernym przyswajaniu gotowego materiału, lecz na włączeniu się w proces badawczy. W naszych warunkach jest to możliwe i tej szansy nie wolno nam zaniedbać. Tak jak w dziedzinie wychowawczej nie traktujemy młodzieży jako tylko obiekt procesu wychowawczego, lecz jako jego współuczestników, tak też na polu naukowym ogromnie zależy nam na tym, by młodzież nasza włączała się w prace swych mistrzów. Mistrzowie i uczniowie, pracownicy nauki i studenci tworzą razem jedną wspólnotę służby, której na imię ATK.

Środowisko nasze ma właściwą wyższym uczelniom strukturę. Należy ona do porządku środków, a te trzeba wciąż doskonalić. Podjęliśmy odpowiednie kroki. Konkretnie uchwały zapadły już na Wydziale Prawa Kanonicznego, inne Wydziały są w trakcie prac — przy czym wśród spraw już dokonanych chciałbym wymienić wyodrębnienie kierunku teologii duchowości oraz etyki społeczno-gospodarczej.

Polskie szkoły wyższe zaczynają nowy rok szkolny pod hasłem samorządności. Wprawdzie gwarantująca tę samorządność ustawa nie doczekała się jeszcze uchwalenia, ale ona żyje już w świadomości i praktyce szkół. Na ATK samorządność jest bardziej na miejscu niż gdziekolwiek. Nie widzimy jej jedynie w ciasnym kontekście problemów kompetencyjnych. Zakładając, że ktokolwiek znalazł się na Akademii, przyszedł tu ze względu na sprawę, której czuje się powołany służyć, widzimy w samorządności forum inicjatywy i aktywności, prawo i obowiązek spożytkowania własnych doświadczeń i mądrości dla dobra sprawy. Uznając samorządność za osiągnięcie służące zgodnemu z ich przeznaczeniem funkcjonowaniu szkół wyższych, musimy dostrzec ogrom odpowiedzialności, jaką ona obarcza Senat, Rady Wydziałów, wszystkie gremia kolegialne, samorząd studencki. Co nie osłabia aktywności jednostek, lecz wręcz prowokuje i mobilizuje. Tu już nie ma wymówek: samorząd to poligon, na którym każdy z nas się spraw-

dza — zaangażowanie, intencje, odwaga, otwartość, kolegalność, odpowiedzialność. Dotyczy to wszystkich, nie tylko członków rad, komisji, organizacji czy samorządu, które są przecież tylko organizacyjną formą wspólnotowego działania mającego swój podmiot w nas wszystkich. Spodziewamy się, że wcielana w życie idea samorządu ożywi wszystkie jednostki organizacyjne Uczelni, wśród nich także katedry, których pracownicy staną się bardziej niż dotychczas prawdziwymi animatorami pracy badawczej.

Oprócz ludzi i struktur składa się na środowisko naukowe baza materialna. Najczęściej ona właśnie rzuca się w oczy na pierwszym planie. Naszej bazy najchętniej w ogóle byśmy nie pokazywali, w ogóle o niej nie mówili, gdyby nie tak wielkie, subiektywne i obiektywne szkody, jakie rodzi jej niedostatek. Dlatego tak się o nią upominamy, tak o nią walczymy — nam nie chodzi o wygodę, nawet nie o warunki normalne, lecz o to, by książka w bibliotece i czytelnik była osiągalna, by student nie musiał słuchać wykładu z kożuchem na rękę, by profesor znalazł miejsce na rozmowę ze studentem, by pierwszym warunkiem, aby cokolwiek zrobić, nie było opuszczenie budynku uczelni. Nie chodzi o nas, lecz o uznane i wyczekiwanie wartości jakim z ich powołania mają służyć pracownicy i studenci uczelni katolickiej.

Wszystko to, nasze dopominanie się o rozleglejszy dach, nasze starania o optymalizację struktur, nasza wreszcie czujność o własną tożsamość — ma właśnie na celu, by nasza wspólnota Akademii Teologii Katolickiej była bardziej zwarta i bardziej efektywna, by tutaj kwitła nauka we wszystkich jej wymiarach: badawczym, dydaktycznym, kerygmatycznym, usługowym.

Mój wywód był rachunkiem sumienia, wyznaniem, manifestem, apelem. Funkcja, do jakiej powołali mnie elektorzy ATK, upoważnia i zobowiązuje mnie, bym wobec całej wspólnoty akademickiej i naszych zgromadzonych tu przyjaciół dał wyraz naszym uczuciom, nadziejom, planom i życzeniom, z jakimi wchodzimy w nowy rok akademicki 1981/82, który z ufnością niniejszym ogłaszam za otwarty.

Quod felix, faustam fortunatumque sit”.

b) Sprawozdanie ks. prorektora doc. dra hab. Helmuta Jurosa z działalności Akademii Teologii Katolickiej za rok akad. 1980/81

Ksiądz Prorektor powiedział między innymi: „Ubiegły rok akademicki był 27 rokiem istnienia Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Z dużą dokładnością pokrywał się on z okresem czasu, który w dziejach nowożytnej Europy został zanotowany jako „rok polski”. Był to rok obiecującej odnowy struktur zarówno naszej Uczelni jak i wszystkich

uczelnii polskich, ale zarazem czas okryty żalobą po zgonie księdza kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, naszego Wielkiego Kanclerza i Protektora. Tym przypomnieniem rozpoczynam sprawozdanie na rok akademicki 1980/81.

Wspólnotę uczelnianą Akademii Teologii Katolickiej tworzyło w roku ubiegłym 1636 osób, w tym 1448 studentów (Wydział Teologiczny: 492 na studiach stacjonarnych oraz 527 studentów na studiach zaocznych; Wydział Filozofii Chrześcijańskiej: 293 studentów; Wydział Prawa Kanonicznego: 117 studentów stacjonarnych oraz 19 studentów zaocznych; spośród ogółu studentów stacjonarnych 107 księży i 314 osób zakonnych), 121 pracowników nauki oraz ok. 67 pracowników administracji i obsługi. Do tej liczby trzeba nadto dodać 83 osoby związane z naszą wspólnotą akademicką z racji wykonywania w Uczelni zajęć zleconych.

Działalnością Uczelni kierował rektor — ks. prof. dr Jan Stępień, mający do pomocy prorektora ks. prof. dra Remigiusza Sobańskiego, oraz pochodzący z nominacji senatu”.

Charakteryzując pracę Wydziału Teologicznego Ksiądz Prorektor powiedział: „W roku sprawozdawczym dziekanem Wydziału był ks. doc. dr Helmut Juros, prodziekanem ks. doc. dr Lucjan Balter. Z dniem 1 września br. funkcje te przejęli wybrani przez Radę Wydziału w tajnym głosowaniu ks. prof. dr Jan Łach jako dziekan oraz ks. doc. dr Henryk Muszyński jako prodziekan. Wydział zatrudnił 71 etatowych pracowników nauki, w tym 6 profesorów zwyczajnych (1 na pół etatu), 12 profesorów nadzwyczajnych, 12 docentów, 35 adiunktów (w tym 5 na pół etatu), 2 starszych wykładowców, 3 starszych asystentów (w tym 2 na pół etatu) oraz 1 asystenta. Zajęcia zlecone prowadziło 55 pracowników naukowych.

Na Wydziale studiowało ogółem 1019 studentek i studentów, w tym: 492 osoby stacjonarnie, a 527 zaocznie. Wśród studentów stacjonarnych było 226 osób świeckich, 73 księży, 193 osoby zakonne. Studentami zaocznymi było 91 księży dojeżdżających do Warszawy oraz 191 studiujących w Punktach Konsultacyjnych ATK w Katowicach, Szczecinie, Gorzowie Wlkp. i Płocku.

Rada Wydziału odbyła 13 posiedzeń, zajmując się m.in. na bieżąco realizacją programu i tokiem studiów, planowaniem badań i sympozjów, problemami dydaktyczno-pedagogicznymi, reorganizacją struktury Wydziału w myśl wskazań normatywnych Konstytucji Apostolskiej *Sapientia Christiana*, sprawami personalnymi.

Praca dydaktyczno-naukowa odbywała się na następujących kierunkach: apologetyki, bibliistyki, teologii dogmatycznej, teologii moralnej, teologii ogólnej, historii Kościoła, archeologii chrześcijańskiej, historii Sztuki kościelnej, patrologii, muzykologii, katechetyki, homiletyki.

liturgiki, misjologii, socjologii, teologii biblijno-pastoralnej i studiów nad rodziną”.

Charakteryzując sylwetki pracowników naukowych Wydziału Teologicznego, którzy w roku sprawozdawczym odeszli na emeryturę Ksiądz Prorektor szczegółowo przedstawił dorobek naukowy i pracę dydaktyczną ks. prof. dr hab. Jana Stępnia, ks. doc. dr hab. Feliksa Zapłaty i ks. dr Zbigniewa Piaseckiego.

Ks. prof. dr hab. Jan Stępień, tajny szambelan papieski, urodził się 23. VI. 1910 w Osieku k. Sandomierza. Po ukończeniu w 1932 r. Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu został skierowany przez biskupa ordynariusza na studia specjalistyczne w zakresie biblistyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1935 r. został asystentem Sekcji Biblijnej wspomnianego Wydziału. Po uzyskaniu w 1936 r. doktoratu na Uniwersytecie Warszawskim, kontynuował studia specjalistyczne w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (1936—1939). W latach 1939—1942 był wykładowcą Pisma św. i równocześnie prefektem w sandomierskim Seminarium Duchownym. Zagrożony aresztowaniem przez władze hitlerowskie opuścił Sandomierz i udał się do Warszawy, gdzie brał czynny udział w polskim podziemnym ruchu oporu, pełniąc w randze pułkownika m.in. funkcje szefa propagandy Narodowej Organizacji Wojskowej.

W latach 1957—60 wykładał Pismo św. w Seminariach Duchownych w Sandomierzu i Drohiczynie nad Bugiem. Od listopada 1960 r. jest etatowym pracownikiem naukowym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie w 1961 r. uzyskał habilitację, a w 1963 r. został docentem i jednocześnie kierownikiem Katedry Biblistyki Nowego Testamentu. W 1967 r. Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1974 r. — profesora zwyczajnego.

W latach 1966—1972 pełnił funkcje prorektora ATK, a od września 1972 r. do chwili obecnej jest — już trzecią kadencję — rektorem tej uczelni. Ponadto ks. prof. Jan Stępień jest zastępcą przewodniczącego Sekcji Biblistów Polskich oraz członkiem Rady Naukowej Episkopatu Polski. Został odznaczony Krzyżem Komandorskim, Oficerskim i Kawalerskim Orderu Polonia Restituta oraz Krzyżem Walecznych. Za osiągnięcia w dziedzinie nauki i kierowania uczelnią otrzymał 8-krotnie nagrodę indywidualną Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Jako rektor Akademii Teologii Katolickiej znany był powszechnie z niezwyklej energii w zabieganiu o dobro tej uczelni, z poczucia ogromnej odpowiedzialności za nią, z wielkiej troskliwości o jej należyte funkcjonowanie i rozwój, z pełnego poświęcenia i oddania dla niej. Za jego rządów rozwinęła się bardzo pomyślnie współpraca naukowa

ATK z licznymi ośrodkami uniwersyteckimi za granicą, zwłaszcza z uniwersytetem w Mainz, Bonn, Tübingen (RFN) oraz z Instytutem Katolickim w Paryżu. Z jego inicjatywy powstało w 1970 r. w ATK zaoczne Studium Biblijno-Pastoralne kształcące przyszłych biblistów-duszpasterzy. W 1973 r. ATK zaczęło prowadzić zaoczne studia magisterskie dla księży w tzw. Punktach Konsultacyjnych w Gorzowie Wlkp., Katowicach i Płocku, a nieco później także w Szczecinie. W 1973 r. powstał w ATK Zakład Teologii Praktycznej (Studia nad Rodziną), przekształcony w 1980 r. w Instytut Studiów nad Rodziną, którego dyrektorem od początku jest ks. bp doc. dr hab. Kazimierz Majdański, mianowany przez Jana Pawła II wiceprzewodniczącym Papieskiej Komisji ds. Rodziny. Ks. rektor Stępień usilnie zabiegał o to, by ATK jak najlepiej służyła potrzebom Kościoła w Polsce — nie tylko przez swą zwyczajną działalność naukową, dydaktyczną i wydawniczą, ale i przez organizowanie różnych kursów dokształcających dla duchowieństwa polskiego, sympozjów i wykładów publicznych.

Przede wszystkim jednak jest ks. prof. Stępień — od 45 lat — naukowcem-biblistą. Jego ogromny dorobek naukowy w postaci ponad 220 publikacji (książek i artykułów drukowanych w polskich i zagranicznych czasopismach) mówi sam za siebie. Spośród publikacji na ten temat trzeba przede wszystkim wymienić przedostatnią jego książkę pt. *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga* (Warszawa 1979, ss. 544). Ks. prof. Stępień pozostaje w naszej Uczelni jako pracownik naukowo-dydaktyczny na 1/2 etatu.

Ks. doc. dr hab. Feliks Zapłata SVD urodził się w 1914 r. w Turwi (Turew, woj. poznańskie). Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Mödling k. Wiednia (Austria) oraz w Teteringen w Holandii. W latach 1952—1954 kontynuował studia specjalistyczne w zakresie teologii dogmatycznej na KUL-u, uwieńczony w 1954 r. doktoratem, po czym został mianowany wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie. W 1969 r. został kierownikiem nowo utworzonej Specjalizacji Misjologii na Wydziale Teologicznym. Habilitował się w 1973 r. (*Kościół Katolicki w Indiach. Problem jego dialogu z hinduizmem*). Jest autorem 2 pozycji książkowych oraz 93 rozpraw i artykułów. Był promotorem 5 przewodów doktorskich oraz 35 prac magisterskich.

Ks. dr Zbigniew Piasecki urodził się 7 maja 1916 r. w Przydrujsku (diec. siedlecka). W r. 1951 uzyskał na Wydziale Teologicznym UW dyplom magistra teologii, tego samego roku — dyplom ukończenia Wydziału Pedagogiczno-Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie oraz w 1960 — dyplom Wydziału Kompozycji

teżże Szkoły. Stopień doktora teologii zdobył na Wydziale Teologicznym ATK w 1973 na podstawie rozprawy pt. *Psalm responsoryjny jako aktualizacja czytań mszalnych*, opublikowanej w Wydawnictwie ATK w 1977 r. Jest autorem kilkunastu kompozycji, głównie motetów i pieśni religijnych. Pracę naukowo-dydaktyczną w Akademii Teologii Katolickiej podjął jako starszy wykładowca w roku 1967, a w latach 1973-1981 był adiunktem Specjalizacji Muzykologii Kościelnej. W 1968 r. założył Chór Akademicki ATK, który pod jego kierunkiem występował na Uczelni, w licznych miastach polskich oraz za granicą: w Austrii, NRD, na Węgrzech i we Włoszech. Z końcem roku akademickiego 1980/81 ks. dr Zbigniew Piasecki zrezygnował ze względów zdrowotnych z dalszej pracy w ATK".

Następnie Ksiądz Prorektor wygłosił pośmiertne wspomnienie o zmarłym ks. prof. dr hab. Ryszardzie Paciorkowskim. (W kronice zamieszczamy obszerniejszą homilię pogrzebową Księdza Prorektora).

Sprawozdanie Ksiądz Prorektor zakończył następującą uwagą: „Byłoby nieporozumieniem sądzić na podstawie niniejszego sprawozdania, że ATK jest wielkością wymierną wyłącznie w kategoriach danych personalnych, socjologicznych i ekonomicznych. Za tą księgością danych empirycznych trzeba widzieć Uczelnię przede wszystkim jako potencjał duchowy, z jego celami i wartościami wnoszonymi do kultury współczesnej Polski. Trzeba ją oceniać jako instytucję samorządną, która w ramach słusznych praw państwowych i kościelnych w sposób wolny i niepodległy poszukuje ultymatywnej prawdy o człowieku i świecie, ale także zmierza do kształtowania postaw i zachowań godnych człowieka: uczciwości, rzetelności i odpowiedzialności. Osiągnięcia i niepowodzenia Uczelni w tej perspektywie nie są do odnotowania w roczniku statystycznym. Są poznawalne w naszym sumieniu i skłaniają do lepszych działań w nadchodzącym roku akademickim.

Po wystąpieniu ks. prorektora doc. dra hab. H. Jurosa, odbyła się uroczysta immatrykulacja nowo przyjętych studentów. Następnie Chór Akademicki ATK pod dyrekcją ks. mgra Kazimierza Szymonika odśpiewał „Gaude Mater, Polonia”.

c) Wykład inauguracyjny

Zgromadzeni wysłuchali wykładu inauguracyjnego prof. dra M. Gocza: *Wartości osobowe w kulturze*. Podajemy jego streszczenie:

Myślenie aksjologiczne, wartościujące wartości i osoby, kieruje nas do postulatów, do celów i zadań, uzasadnianych tylko naszymi decyzjami, orientowanymi skalą możliwości, wprowadzających dowolność

w wyborze wartości. Myślenie metafizyczne identyfikujące wartości i osoby, kieruje nas do realnie istniejących bytów, jawiących nam swoje istnienie i relacje, wiążące te byty. Relacje wynikające z faktu istnienia bytów, są tak podstawowe, że ratując swoje istnienie, zabiegamy o ich trwanie. Trwanie relacji miłości, wiary i nadziei, łączących osoby, jest wartością osobową.

I dopiero teraz trzeba uruchomić myślenie aksjologiczne, wtórne wobec myślenia metafizycznego, myślenie w pozycji metanoi, wskazujące w trwaniu relacji osobowych ciekawy sens życia, cel i zadanie, to myślenie które zmobilizuje wolę do decyzji, do działań chroniących miłość, wiarę, nadzieję i osoby, powiązane tymi relacjami. Takie działania są wynikiem metanoi woli.

Myślenie i decyzje w pozycjach metanoi, chroniące wartości osobowe i osoby w ich istnieniu, prawdzie i dobru, to humanizm i podstawowa moralność ludzi. Niszczenie trwania relacji osobowych, to zło w obszarze humanizmu i grzech w obszarze religii. Zniszczenie bowiem miłości, wiary, nadziei, wiążących osoby, to zniszczenie wspólnoty, która ma postać rodziny, narodu, zbawienia jako naturalnego już trwania wśród osób.

Myślenie aksjologiczne jest spontaniczne i potrzebne na codzień, potrzebne w etyce i pedagogice, a ascetyce i teologii moralnej. Musi być jednak wyprzedzone myśleniem metafizycznym, identyfikującym wartości osobowe, aby nie były one dowolne, lecz wyznaczone istnieniem, prawdą i dobrem osób. Ponieważ wartości osobowe, to trwanie relacji osobowych, spełniające się w humanizmie i zbawieniu, dlatego obok metafizyki jest nam potrzebna teologia dogmatyczna.

Twórcze i odpowiedzialne uprawianie tych dyscyplin wymaga uniwersytetu. Uniwersytet to miejsce służby prawdzie wyłącznie, bezwzględnie i konsekwentnie. Szkoła, która nie wyznacza prawdzie pierwszego miejsca, nie jest uniwersytetem, nawet gdy tak się nazywa. Do spotkania z prawdą prowadzi studentów profesor w ten sposób, że wprowadza ich w żywe myślenie naukowe, gdyż prawda przebywa nie w dziełach i wytworach, lecz w tym, co istnieje stanowiąc kres relacji osobowych. Relacje osobowe, a więc życzliwość w tej wersji miłości, która jest przyjaźnią, zaufanie i nadzieja, że kierowanie dobrem i pracą poszukiwania w żywym myśleniu profesora, aktywizującym myślenie studenta, doprowadzą do prawdy, są obok skierowania ku prawdzie cechą i warunkiem stanowienia uniwersytetu. Tak realizowany uniwersytet nie wychowa robotów, operujących pojęciami, lecz żywych ludzi rozumiejących prawdę i czyniących dobro na poziomie humanizmu i mądrości.

Uniwersytet jako żywe myślenie Narodu i wspólnota osób scalających w sobie prawdę i dobro, wymaga struktury administracyjnej, te-

go dzieła, które należy do kultury. Kultura, pojęta podmiotowo, to przeżycia, odczucia, emocje, wiedza, doznania, a pojęta przedmiotowo, to znaki i zapisy pojęć, teorii, celów, zadań, postulatów, możliwości, znaki i zapisy w postaci dzieł architektury, plastyki, muzyki i literatury, filozofii, teologii, instytucji i techniki, wyodrębnianej często w kategorię cywilizacji. Kultura jest niezastąpioną pomocą w kontaktach z ludźmi i całą rzeczywistością, jest ważnym apelem o humanizm.

Jeżeli kultura jest wyposażeniem psychicznym ludzi oraz znakiem i zapisem ich wiedzy i decyzji, to nie może być miejscem wartości osobowych. Te wartości znajdują się głębiej, u podstaw życia duchowego ludzi i ich dzieł. Znajdują się w relacjach osobowych opartych na istnieniu. Są bowiem trwaniem tych relacji. Kultura je wspiera swymi instytucjami, dziełami techniki i sztuki, teoriami naukowymi, filozofią i teologią.

d) Słowo Prymasa Polski

W przemówieniu inauguracyjnym Ksiądz Prymas omówił na wstępie swoje poprzednie i obecne związki z naszą Uczelnią a następnie podkreślił jak bardzo konieczny jest dla Akademii do normalnej pracy nowy gmach. W końcowej części swego przemówienia Ksiądz Prymas powiedział: „Czego my oczekujemy, to znaczy Kościół i społeczeństwo, od Akademii — od studentów? Pragniemy przede wszystkim, aby znali Kościół. To jest to chyba pierwszy cel. Bo można wiedzę inną zdobyć, ale tę wiedzę o Kościele można zdobywać tutaj. Ażeby Kościół rozumieć, to znaczy wiedzieć o nim, trzeba rozumieć również Chrystusa, bo On jest celem ku któremu zdążają całe dzieje. I to jest istota światopoglądu.

Tu się kształtuje światopogląd. Bo przychodzący tu taki światopogląd wybierają. Wiemy, że jest pragnieniem, ażeby był pluralizm światopoglądowy w tym zróżnicowanym społeczeństwie w jakim żyjemy. Ale tu jeżeli opowiadamy się za tym światopoglądem chrześcijańskim to trzeba, ażebyśmy poznali Chrystusa, poznali Chrystusa działającego w Kościele, a Kościół pragnie dotrzeć do człowieka, do jego jestestwa i do jego talentów; mówił o tym trochę z innego punktu Pan Profesor iż po to dotrzeć, żeby człowieka podnieść, żeby go zbawić, żeby uczynić go dzieckiem Bożym. I taki Kościół jest ciągle młodością świata. Już Papież Jan Paweł II powiedział w swojej encyklice *Redemptor hominis*, że droga Kościoła idzie poprzez człowieka. A więc to jest to wielkie działanie i jednocześnie te wielkie nadzieje, które tu są składane, w tej uczelni, w tej instytucji, która ma takich ludzi przygotowywać, którzy by mieli świadomość tego. Młodość ma to do siebie, że potrafi w sposób nowy zachować się w nowej sytuacji i te nowe sytuacje

zdarzają nam się jakże często teraz. Chrystus jak gdyby wciela się w każde pokolenie i każde pokolenie musi dać swoją odpowiedź i trzeba im wyjść naprzeciw. Świat jest nieco inny. Jeżeli dzisiaj od chrześcijan, a więc od tych ludzi, którzy poznali Chrystusa, świat się domaga czegoś — to od was domaga się właśnie tej postawy, która by była działaniem Kościoła i dawaniem świadectwa tych wartości moralnych. Dzisiaj znane jest słowo konfrontacja. My zabiegamy o to, żeby nie było społecznej konfrontacji. Dlaczego? Dlatego, że to co rozumiemy pod słowem konfrontacja to jest starcie się gwałtowne przeciwnych sobie grup. Bo jedna i druga może uważać, że po tamtej stronie są rzeczy błędne, niewłaściwe, niedobre. Jeżeli pragniemy uniknąć i słowa i faktu, to dlatego, że jesteśmy opanowani duchem tolerancji. Tolerancja dopuszcza błąd, dopuszcza pomyłkę, ale jednocześnie zakłada perswazję, zakłada dialog — tłumaczenie, żeby dojść do prawdy, stąd też społecznie konfrontacja jest nie do akceptowania przez ludzi, którzy są ludźmi Kościoła, a więc tymi, którzy zakładają pokój Boży. Jednakże w pewnych wypadkach konfrontacja jest konieczna, gdzie? Otóż chrześcijanin, który ma w sobie kształtować swoją osobowość spotyka się ze złem, ze złem w sobie. To zło my nazywamy grzechem. Ale wobec tego zła w sobie nie można być tolerancyjnym. Tutaj musi nastąpić konfrontacja z tym co jest w sobie samym złem moralnym. I wtedy dopiero możemy mówić o skutkach społecznych, pozytywnych. Przecież te zjawiska jakie są odnotowywane w naszym społeczeństwie: niezwykle rozrastający się seksualizm, alkoholizm i narkomania a także nierówność, to wszystko żeby było społecznie zwalczane musi najpierw być zwalczane w osobie. Ale to w sposób bezkompromisowy, czyli, że tam na terenie osoby musi dojść do konfrontacji ze złem. I tutaj nasz, nasz światopogląd, to znaczy przynależność do Kościoła, do Chrystusa tego domaga się i to jest jakimś programem wewnętrznej pracy dla tych, którzy podejmują studia na tej uczelni. Pragnąłbym i to moje życzenie, dla Księdza Rektora, dla wszystkich Profesorów i dla wszystkich Studentów i dla wszystkich, którzy zabiegają i którym leży na sercu istnienie, rozwój, działanie tej teologicznej, katolickiej instytucji, ażeby mogąc zdobyć ową bazę materialną mogła kształtować tych ludzi, którzy będą świadkami ideałów chrześcijaństwa, a więc którzy potrafią i dadzą innym przykład tej wewnętrznej konfrontacji ze złem w sobie po to, żeby mieć pełną tolerancję wobec innego człowieka.”

Uroczystość inauguracyjną zakończyło wspólne odśpiewanie „Gaudemus igitur”.

Dodajemy, że z okazji inauguracji nowego roku akademickiego w ATK nadeszły życzenia od biskupów ordynariuszy i sufraganów z całej Polski, a wśród nich od ks. arcybiskupa dra Henryka Gulbi-

nowicza, metropolity wrocławskiego i ks. biskupa dra Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Episkopatu. Życzenia nadesłały również Papieskie Wydziały Teologiczne: w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu oraz inne instytucje kościelne i osoby zaprzyjaźnione z Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie. (W opracowaniu wykorzystałem teksty udostępnione mi przez A. Lewka a przygotowane do druku dla „Biuletynu Inform. „ATK”).

II. PROFESOROWIE Z TYBINGI NA ATK

Dnia 13 października 1981 r. sześciu profesorów Uniwersytetu z Tybingi, którzy brali udział poprzedniego dnia w uroczystej inauguracji roku akademickiego w ATK przeprowadziło wykłady monograficzne. Zaproszeni goście mówili na następujące tematy:

Prof. L. Oeing-Hanhoff: *Historyczna konieczność Hegłowskiego pojęcia Boga.*

Prof. R. Puza: *Umowa kościelno-państwowa w kościelnym porządku prawnym.*

Prof. H. J. Vogt: *Sobór Efeski.*

Prof. W. Gross: *Boże podobieństwo człowieka w dziele kapłańskim.*

Prof. N. Greinacher: *Teologia praktyczna jako krytyczna teoria społecznej praktyki Kościoła.*

Prof. D. Mietz: *Moralność i doświadczenie.*

Atrakcyjne tematycznie wykłady, tłumaczone na język polski przez pracowników naukowych ATK — specjalistów różnych dziedzin, przyciągnęły uwagę liczego grona naukowców i studentów.

Teksty wykładów profesorów teologii z Tybingii drukować będziemy w następnych numerach STV.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyła się z udziałem Gości z Tybingi sesja naukowa na temat: *Teologia a kultura.* Wprowadzenie do dyskusji mieli: prof. dr O. Mietz oraz ks. prof. dr hab. A. Zuberbier.

III. STOPNIE NAUKOWE

1. Habilitacja

Dnia 14 grudnia 1981 r. Rada Wydziału nadała stopień doktora habilitowanego ks. dr Tadeuszowi Dajczzerowi na podstawie dotychczasowego dorobku naukowego oraz rozprawy pt. *Inicjacje i ich wymiar kosmiczny u ludów Kalifornii*, Warszawa 1981, ss. 459.

Recenzentami byli: prof. dr hab. Zofia Sokolicz, s. prof. dr hab. Zofia Zdybicka, ks. prof. dr hab. Józef Myśków.

Rozprawa podejmuje zagadnienie sensu i znaczenia inicjacji — zjawiska o podstawowym znaczeniu w kulturach rodowo-plemiennej — na etnograficznym obszarze Kalifornii, stanowiącym teren szczególnie interesujący z racji na dysproporcje pomiędzy wysoce prymitywną gospodarką jej mieszkańców, a niezwykle wysokim poziomem kultury duchowej. Inicjacja ukazana została zarówno w swym wymiarze religijnym jak i kosmicznym. Stanowiła radykalną przemianę egzystencjalną, była pewnego rodzaju „stworzeniem” człowieka, który wchodził w nową kategorię istnienia poprzez wprowadzenie do uczestnictwa w tym, co go nieskończenie przekraczało (transcendencja sacrum).

Autor ukazał inicjację jako przejście od kondycji nie — człowieczeństwa do stanu pełnego człowieczeństwa uformowanego na wzorach nadnaturalnych, uczestniczącego w rzeczywistości, która była zarazem sakralną i kosmiczną. Wprowadzała ona adeptów do wielkiej „wspólnoty” Świata, nadając im jednocześnie własne miejsce oraz czynny i odpowiedzialną funkcję w kosmicznej całości.

Rozprawę zamyka wykaz bibliograficzny zawierający 308 pozycji.

2. Doktoraty

Rada Wydziału na posiedzeniu w dniu 14. XII. 1981 r. nadała stopień doktora dwom osobom: Ks. mgr Wojciech Frątczak, *Biskup Michał Kozal. Życie — męczeństwo — kult*, Warszawa 1981, ss. 178. Promotor: ks. prof. dr hab. E. H. Wyczawski. Recenzenci: ks. prof. dr hab. St. Librowski, ks. doc. dr hab. M. Banaszak.

Autor napisał monografię o Słudze Bożym biskupie M. Kozalu. Praca składa się z 6 rozdziałów, w których przedstawiono chronologiczne etapy życia Biskupa: środowisko rodzinne i lata młodości, pierwsze 5 lat pracy Kozala w kapłaństwie, pracę prefekta w Bydgoszczy i w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, a więc całokształt jego pracy pedagogiczno-wychowawczej. (Tym zagadnieniom autor poświęcił trzy rozdziały pracy.). W rozdziale czwartym zajęto się krótką, ale ciekawą działalnością Kozala jako sufragana włocławskiego. Uświęcenie Kozala i jego obozowe koleje życia stały się tematem piątego rozdziału. W ostatnim zamykającym pracę rozdziale dano opis okoliczności jego śmierci, omówiono kult pośmiertny i podano stan zaawansowania procesu beatyfikacyjnego.

Ks. mgr Czesław Oleksy, *Biskup Czesław Falkowski (1887—1969). Studium homiletyczne*, Warszawa 1981, ss. 278.

Promotor: ks. prof. dr hab. A. Zuberbier. Recenzenci: ks. prof. dr hab. J. Kudasiwicz, ks. doc. dr hab. F. Stopniak.

Treścią rozprawy jest homiletyczna i kaznodziejska twórczość bis-

kupa łomżyńskiego, Czesława Falkowskiego. Wyniki badań ukazane zostały w sześciu rozdziałach. W pierwszym autor ukazał formację teologiczno-kaznodziejską Falkowskiego. Rozdział drugi zawiera klasyfikację dorobku homiletyczno-kaznodziejskiego. W trzecim odtworzone zostały poglądy Falkowskiego na niektóre zagadnienia homiletyczne, a mianowicie na kryteria metodologiczne historii kaznodziejstwa, pojęcie kaznodziejstwa oraz na źródła kaznodziejstwa i rodzaje kazań. Trzy kolejne rozdziały zawierają omówienia tematyki przepowiadania Falkowskiego, analizę języka oraz źródeł twórczości kaznodziejskiej Falkowskiego.

IV. KURS HOMILETYCZNO-KATECHETYCZNO-LITURGICZNY

Od piętnastu lat Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie organizuje kursy homiletyczno-katechetyczno-liturgiczne dla duchowieństwa. W ten sposób uczelnia katolicka wychodzi naprzeciw potrzebom duszpasterskim. Te kursy bowiem są jednocześnie sprawdzianem, na ile osiągnięcia naukowe służą duszpasterstwu. Tegoroczny kurs, który odbył się w dniach 8—10 września 1981 r. został poświęcony problematyce maryjnej.

Otwarcia Kursu dokonał Rektor ATK ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański. Ksiądz Rektor wygłosił następujące przemówienie:

„Liturgią eucharystyczną rozpoczęliśmy tegoroczny, XV kurs homiletyczno-katechetyczno-liturgiczny. Najmocniej dziękujemy ks. bpowi Wł. Miziołkowi za przewodniczenie liturgii. Obecność księdza Biskupa nadaje kościelny wymiar naszemu spotkaniu. Zwiemy je kursem. Jest to określenie najbardziej ogólne, sugerujące, że chodzi o pogłębienie formacji intelektualnej w zakresie określonego tematu.

Służba formacji intelektualnej to pierwszoplanowe zadanie Akademii — nie tylko w stosunku do aktualnie tu studiujących, lecz wobec całego społeczeństwa, wobec Kościoła, wobec zwłaszcza kleru. Formacja intelektualna jednak, wiedza teologiczna, nie jest i nie może być oderwana od życia — nie tylko w tym sensie, że orientuje się ku praktyce, ale ona stanowi element życia Kościoła, tkwi w pośrodku jego, stanowi jeden z czynników wspólnototwórczych.

Tak też widzimy nasze kursy, jako wydarzenie kościelne. Usiłujemy temu faktowi dać wyraz w różnorodny sposób — liturgią, w czasie której skupiamy się wokół biskupa, rekolekcjami połączonymi z kursem, no i oczywiście tematyką wykładów.

W tym roku obraliśmy temat: *Matka Boża w tajemnicy Chrystusa i w życiu Kościoła w Polsce.*

Współczesna teologia uczy się myślenia historycznego. Sobór ujął naukę o Kościele nie w formie definicji socjologicznej, jurydycznej

czy nawet — jeśli coś takiego w ogóle jest możliwe — teologicznych, ale przedstawił wizję Kościoła jako realizację historii zbawienia. W te dzieje zbawienia Sobór wkomponował naukę o Matce Boskiej. Właściwie trzeba powiedzieć nie tylko wkomponował, ile odkrył.

W pierwszym, statycznym, jurydycznym, prawie definicyjnym schemacie o Kościele nie było i nie mogło być miejsca na rozdział mariologiczny. Znalazło się dlań organiczne miejsce dopiero, gdy opracowano eschalologiczną wizję pielgrzymującego przez wieki Ludu Bożego. Wtedy można było pokazać jej rolę w życiu Kościoła, jak ona towarzyszy mu w ziemskiej wędrówce, jak jest obecna przy dialogu Boga z ludźmi.

Warto prześledzić logikę, wedle której układała się na Soborze problematyka maryjna: refleksja nad obecnością Kościoła w świecie — i to nie statyczną lecz dynamiczną, Kościoła kroczącego razem z ludzkością i dzielącego jej doświadczenia, pozwoliła i kazała dostrzec obecność Maryi w Kościele i w świecie.

O tej obecności Matki Bożej chcemy mówić podczas tegorocznego kursu. I to konkretnie na polskiej ziemi, przy znojnnej wędrówce Ludu Bożego przez polskie ziemie. Obraliśmy ten temat, bo dni nasze wymagają bardziej niż kiedykolwiek wmyślenia historycznego w tajemnicę naszych dziejów, zwłaszcza zaś tych współczesnych, ale przy ciągłym spoglądaniu wstecz, otwartym na porównania i płynące z nich wnioski. Tak wiele dzieje się tu niezwyčajnego. Wspomnijmy wydarzenia, które zabrzmiały najgłośniej: 16. 10. 1978 r. sierpień 1980. Czy te i inne, mniej głośnie, wydarzenia nie powinny wyzwolić naszej zadumy historycznozbawczej, skłonić do myślenia, gdzie tkwią sprężyny takiego przebiegu dziejów? Jakie jego prawidłowości, logika, mechanizmy?

A wiemy, że wielkie umysły, takie, których wiara poddała się historycznej weryfikacji, wiązały te wydarzenia z Maryją. Dlatego referaty o Matce Bożej w przepowiadaniu Jan Pawła II i śp. kard. Wyszyńskiego nie mają charakteru kurtuazyjnego, okolicznościowego czy akademickiego. Prymasowskie „wszystko postawiłem na Maryję” — to rzeczywistość kościelna, polska rzeczywistość kościelna. Dlatego też referat o Matce Bożej w religijności polskiej to coś więcej niż studium socjologiczne, powinniśmy odebrać go jako próbę wyjaśnienia życia, które w osiągalnej na ziemi pełni polega na wszczepianiu niezbadaności Bożych w ludzką ograniczonosć.

Tematyka naszych kursów jest zazwyczaj okazyjna. Po raz pierwszy jednak podyktowało nam temat wydarzenie lokalne z życia Kościoła polskiego. Wydarzenie przyszło w sensie uroczystości jubileuszowych, na które chcemy siebie i innych przygotować, wydarzenie jednak, które w swej treści trwa od wieków. Lokalność znaczy konkretnosć,

ale nie zaściankowość czy izolację. Zarzuca się naszej religijności folkloryzm, partykularyzm, płytką tradycyjność. Jeśli te zarzuty są słuszne, to nie ze względu na formy czy praktyki religijne, lecz dlatego, że z form tych nie potrafimy wydobyć treści, które tam z instynktu religijnego i łaski Bożej się znalazły.

Spróbujmy, wychodząc od obrazu, który od 600 lat symbolizuje obecność Maryi na naszych ziemiach, przemyśleć prawidła Bożej obecności w świecie, której najpełniejszym, najtreściwszym, swym, osobowym znakiem była natura ludzka Jezusa Chrystusa.

Otwierając XV kurs homiletyczno-katechetyczno-liturgiczny, witając wszystkich jego uczestników i dziękując im za przybycie życząc, by refleksja nad Matką Bożą w tajemnicy Chrystusa i w życiu Kościoła w Polsce zaowocowała pełniejszym zrozumieniem dziejów naszego narodu i tajemnicy zbawienia zrealizowanego w Chrystusie, a uobecnianego także wysiłkiem Wielebnych Księży.

Serdecznie proszę Księdza Biskupa, by swoim słowem pasterskim zainicjował merytoryczną pracę kursu."

W słowie pasterskim, delegat Prymasa Polski i Wielkiego Kancelarza ATK, ks. bp Władysław Miziołek mówił na temat obecności Matki Bożej w Kościele. Następnie rozpoczęły się wykłady.

Pierwszy wykład pt. *Teologiczne podstawy kultu maryjnego* wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Zuberbier. Nawiązując do nauki Soboru Watykańskiego II autor skoncentrował się na trzech zasadniczych problemach: 1) Kult należy się jedynie Bogu. Tylko Bóg jest przedmiotem czci i On jest źródłem dobra i Jego należy błagać o przebaczenie. Człowiek ma być skierowany ku Bogu, od którego pochodzi. Syn Boży bierze wszystko od Ojca. On jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem. 2) Boga należy czcić w tym, co On czyni, przede wszystkim patrząc na człowieka (zob. Psalm, szczególnie Psalm 8), który jest obrazem Boga. 3) Cześć dla Najświętszej Maryi Panny płynie z jej wyjątkowego i jedynego związku z Jezusem Chrystusem i z Jego Kościołem, a tym samym — z Jej jedynego w swoim rodzaju związku z Bogiem. Maryja jest Matką Bożą nienaruszoną w swoim Dziewictwie. Zarówno Boże macierzyństwo, jak dziewictwo znaczą Jej całkowite oddanie Bogu i Bożej sprawie zbawienia człowieka. To oddanie — w wierze, nadziei i miłości — polega na otwarciu ku Bogu, na przyjmowaniu Jego zbawczego działania i jednocześnie na czynieniu bez reszty tego wszystkiego, czego to od Niej wymaga. Poddanie Bogu stanowi w Niej jedno z najpełniej ludzkim, świadomym i wolnym działaniem. Wyraża się ono także w Jej orędownictwie, tak powszechnie doświadczanym przez chrześcijan.

Matka Boża w liturgii roku kościelnego — to tytuł drugiego wykładu. Ks. dr Jan Miazek wskazał na szczególne miejsce jakie Maryja

zajmuje w dziejach zbawienia, związana nierozzerwalnym węzłem ze zbawczym dziełem swego Syna. Kościół obchodząc przez cały rok wspomnienie zbawczego dzieła Chrystusa, wspomina również Maryję. W ciągu roku liturgicznego Kościół obchodzi wiele świąt maryjnych, tych najbardziej starożytnych i znanych, jak również świąt opartych na motywach kultu lokalnego. Święta maryjne, tak bliskie pobożności wiernych, przyjęły w ich świadomości określoną treść i znaczenie. Autor w oparciu o teksty modlitewne Mszału i Liturgii Godzin omówił kult Maryi w poszczególnych okresach roku kościelnego, następnie skoncentrował się na świątach maryjnych i na codziennej liturgii Kościoła.

W drugim dniu wygłoszono trzy wykłady. Odbywały się również konserwatoria. Pierwszy wykład nt. *Maryja w przepowiadaniu Jana Pawła II* wygłosił ks. dr Jan Sklorz. Autor podjął próbę ukazania specyficznych akcentów nauczania Jana Pawła II, które tak bardzo ubogacają współczesną myśl teologiczną i homiletyczną w świecie i w Polsce. Podkreślił, że w maryjnym nauczaniu papieskim na czoło wysuwają się następujące tematy: wiara a zawierzenie Maryi, Maryja Matką wszystkich ludzi, duszpasterski sens pielgrzymek papieskich do sanktuariów maryjnych, Maryja w modlitwie i w poezji Jana Pawła II.

Wykład ks. dra Ryszarda Knapińskiego nosił tytuł: *Obraz Matki Bożej Częstochowskiej: dzieło sztuki, przedmiot kultu*. Autor przypomniał, że otaczany wielką czcią obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ma swoją historię jako konkretne dzieło sztuki. Fakty związane z powstaniem i historią obiektu bada z pozycji nauki historia sztuki. Autor, jako historyk sztuki, zapoznał ilustrując przeżyciami, ze stanem badań nad obrazem. Ukazanie go, w kontekście ikonografii maryjnej wywodzącej się z Bizancjum pozwala odczytać wiele znaczeń tej polskiej Hodegetrii. Dane warsztatowo-technologiczne — to jedna warstwa informacji. Ikonografia obrazu z Jasnej Góry — to drugie źródło wiedzy o zabytku. Wreszcie kult, jakim był i jest otaczany ten wizerunek Maryi, dostarcza nowych aspektów w spojrzeniu na Matkę Boską Częstochowską — Bogurodnicę, którą zwiemy też Królową Polski.

Mgr Anna Rastawicka mówiła nt. *Jasnogórska Matka Kościoła w życiu i nauczaniu ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*. Podjęła ona próbę ukazania głębokiej więzi Prymasa Polski, Stefana Wyszyńskiego z Matką Najświętszą. Wiąż ta jawi się w perspektywie potężnej nieugiętej wiary tego człowieka w moc Boga, który dał ludzkości Matkę Zbawiciela jako znak nadziei. Wiąż tę widział Ksiądz Prymas również jako historyczne dziedzictwo Narodu, który od początku swych dziejów czci Bogurodnicę Dziewicę. W trudnych

czasach współczesnego zmagania o dochowanie wierności Bogu, Prymas Polski całkowicie zawierzył Jasnogórskiej Matce Kościoła. Dzięki Jej pomocy prowadził Kościół drogą zwycięstwa pomimo wielkich trudności i przeciwności. W tym świetle szczególnej wyrazistości nabierają: Jasnogórskie Śluby Narodu, Wielka Nowenna, Milenijny Akt Oddania, Program 6 lat przygotowań do Jubileuszu 600-lecia obecności Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Te istotne elementy maryjnego programu są już dziś dużą częścią rzeczywistości Kościoła w Polsce. Autorka zakończyła swój wykład słowami modlitwy, którą na kilka dni przed swą śmiercią Prymas, kard. Wyszyński, wypowiedział przed obrazem Matki Bożej Nawiedzenia: „Byłaś zawsze dla mnie największą Łaską, Światłem, Nadzieją i programem mojego życia”.

Oprócz wykładów odbyło się pięć konwersatoriów. Oto ich autorzy i treści: 1. *Kult Matki Bożej w rodzinie*. Konwersatorium prowadzili: dr Irena Mierzwa i ks. mgr Jan Kaczmarek. Podkreślono, że Episkopat Polski wyszedł naprzeciw nurtowi maryjnemu — polskiej religijności w rodzinie. Zainicjował szereg działań duszpasterskich, które tę religijność jeszcze bardziej ożywiły, np.: różaniec w rodzinie w intencji Soboru Watykańskiego II, jasnogórski apel w rodzinie, peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w rodzinach polskich. Przeżyciom tym towarzyszyła zawsze bogata oprawa liturgiczna, ta oficjalna i ta spontaniczna. Owocem tych przeżyć w rodzinie było pogłębienie więzi rodzinnej i sąsiedzkiej, pogłębienie życia sakramentalnego. Zwrócono szczególną uwagę na peregrynację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w rodzinach i na owoce tego nawiedzenia oraz na religijność rodziny śląskiej, koncentrując się na pobożności maryjnej czterech pokoleń.

2. *Nabożeństwa Maryjne* — to konwersatorium prowadzili ks. dr Jan Miazek i mgr Marian Brzeziński. Rozważano problem: jak kształtować nabożeństwa maryjne, które są bliskie pobożności wiernych, by wyływały z liturgii i do liturgii prowadziły. Chodziło tu o takie nabożeństwa jak: godzinki, różaniec, nabożeństwa majowe. Zwrócono uwagę na to, że powstają nowe formy modlitw skierowanych do Maryi z okazji nawiedzenia Obrazu w parafii czy też w rodzinie. Podejmowane są próby zmierzające do ożywienia i ubogacenia treściowego naszych nabożeństw maryjnych. Zastanawiano się nad tym, w jakim kierunku mają iść rozwiązania, na co zwracać uwagę przy zmianach w nabożeństwach, jak daleko może iść ta adaptacja.

3. *Przepowiadanie Maryjne*. Prowadzący konwersatorium, mgr Jadwiga Jełowicka i ks. dr Jan Sklorz, starali się odpowiedzieć na pytanie: jak mówić dziś w kazaniach o Matce Bożej? Próbę odpowiedzi na to pytanie oparli na kazaniach papieża Jana Pawła II

i kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wskazując, jak oni mówią o Matce Bożej.

4. *Pielgrzymki na Jasną Górę*. O. dr Szczepan Jabłoński ZP, uczestnik wielu pielgrzymek na Jasną Górę, podzielił się uwagami na temat tego rodzaju pobożności maryjnej. Najpierw omówił historię ruchu pątniczego w Polsce, a następnie opisał przygotowanie przebieg pielgrzymek, w których uczestniczył. Wskazał przy tym na ogromne wartości płynące dla duszpasterstwa z pielgrzymek maryjnych.

5. *Kontemplacja dzieła sztuki w praktyce duszpasterskiej*. Prowadzący konwersatorium, ks. dr Ryszard Knapiński, ukazał rolę dzieła sztuki jako nośnika treści teologicznych. Zapoznał uczestników z metodą medytowania dzieła oraz prezentował konkretny przykład takiej medytacji przy użyciu przeźroczy, przypominając, że Kościół zawsze posługiwał się medium, jakim jest obraz, rzeźba czy gest.

Trzeciego dnia trwania kursu wykład na temat Kongresu Eucharystycznego w Lourdes wygłosił ks. dr hab. Stanisław Czerwik. Na początku przedstawił genezę Kongresów Eucharystycznych i ich historię, a następnie omówił program Kongresu Eucharystycznego w Lourdes. W trzeciej części wykładu zajął się teologią Kongresu.

Po wykładzie kontynuowano konwersatoria. Na zakończenie kursu ks. bp dr Ignacy Jeż omówił program duszpastersko-homiletyczny Episkopatu Polski na rok 1981/82.

V. WYKŁADY POZA UCZELNIĄ

W odbywającym się w Salzburgu (Austria) w dniach 7—11 września br. kongresie Międzynarodowego Stowarzyszenia Etyków nt. *Sprawiedliwość a kara* wzięli udział ks. doc. dr hab. Helmut Juros i ks. doc. dr hab. Jan Pryszmont.

Wykładowcy teologii moralnej w ATK: ks. prof. Stanisław Olejnik, ks. doc. Jan Pryszmont, ks. doc. Helmut Juros i ks. dr Grzegorz Okroy uczestniczyli w dniach 21—25 września br. w międzynarodowym kongresie teologów moralistów w Hamburgu (RFN), poświęconym aspektom moralnym środków masowego przekazu.

Ks. doc. J. Pryszmont brał udział wraz z grupą członków „Societas Ethica” w spotkaniu naukowym na Wydziale Filozofii Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie, a także w spotkaniach z profesorami i studentami Akademii Duchownej w Zagorsku k. Moskwy oraz Seminarium Duchownego w Kownie.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Olejnik wygłosił szereg wykładów do studentów Akademii Medycznej w Warszawie. Było to zaprezentowa-

nie wybranych zagadnień z etyki chrześcijańskiej w ciągu 3 godzin wykładów do studentów II roku studiów. Spotkania te odbyły się w następujących terminach: 28. X. — na I Wydz. Lekarskim, 29. X. — na Wydz. Farmacji, 30. X. — na II Wydz. Lekarskim, wreszcie 4. XI. — na Wydz. Stomatologii.

Ks. prof. Olejnik przedstawił w swych wykładach następujące zagadnienia: 1) Charakterystyka chrześcijańskiej refleksji etycznej, zwłaszcza w jej swoistym, teologicznym nurcie. W ramach tej prezentacji wskazał na najbardziej dziś znanych współczesnych, polskich i obcych, chrześcijańskich moralistów, filozofów i teologów. Pokazał studentom do wglądu wiele, zwłaszcza wydanych w ostatnich czasach, książek wspomnianych przez siebie autorów. 2) Zagadnienie dobra i zła w moralności chrześcijańskiej. W ramach zaś tego zagadnienia rozwinął problem prawa moralnego jako obiektywnego kryterium moralności oraz sumienia jako kryterium subiektywnego. 3) Zaangażowanie chrześcijan w budowaniu lepszego świata i etyczne wymiary pracy ludzkiej.

W dniach 28—30 października 1981 r. odbyła się w Warszawie sesja Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka. Ks. J. Tarnowski wygłosił na tej sesji dnia 28 października referat na temat *Pedagogika J. Korczaka inspiracją do dialogu w rodzinie*.

Autor wykazał znaczenie myśli wychowawczej Korczaka na tle współczesnych prób pedagogów amerykańskich R. Dreikursa i W. Gordona, które zmierzają do wprowadzenia harmonijnego współżycia między rodzicami o dziećmi. Otóż wydaje się, że Korczak zwraca nie tyle uwagę na metodę czy proces dialogu jak wymienieni Amerykanie, co raczej na dialogową postawę dorosłych wobec dzieci. Bez takiej zaś postawy nie ma mowy o skutecznym dialogu z młodym pokoleniem. Elementami zasadniczymi postawy dialogu — jak wynika z pism Korczaka — są: 1) przeświadczenie o tym, że dziecko może mówić swymi wartościami nad człowiekiem dorosłym, 2) prawo dziecka do brania udziału w naradach dorosłych, które jego dotyczą, 3) elastyczność wychowawcy i jego otwarcie na sugestie płynące ze strony dzieci.

Następnie referent przedstawił badania pedagogiczne, prowadzone na ATK, zmierzające przy pomocy specjalnych testów do wykrycia stopnia dialogowej postawy rodziców oraz współpracy z nimi celem osiągnięcia autentycznego dialogu w domu rodzinnym. Podczas tejże sesji ks. J. Tarnowski otrzymał z rąk ministra Jerzego Kuberskiego, przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia im. J. Korczaka, medal pamiątkowy „w uznaniu zasług za propagowanie i kontynuowanie nieprzemijających wartości pedagogicznych i społeczno-moralnych gło-

szonych i realizowanych przez Janusza Korczaka (Henryka Goldszmita).

Dnia 20 października 1981 roku odbyło się spotkanie Komisji Episkopatu d/s seminariów duchownych. Ks. doc. dr hab. J. Tarnowski wygłosił na tym spotkaniu prelekcje pt. *Autorytet wychowawców dialogu w seminariach duchownych*. Prelekcja obejmowała następujące części: 1) Epoka dialogu, 2) Dialog contra autorytet? 3) Partnerstwo sprawdzianem autorytetu i dialogu.

Powyższa prelekcja została powtórzona dnia 11 listopada podczas ogólnopolskiego zjazdu wychowawców męskiej młodzieży zakonnej, który odbył się w Krakowie na terenie klasztoru Ojców Franciszkanów.

VI. ZGON KS. PROF. DR HAB. RYSZARDA PACIORKOWSKIEGO

Dnia 15 sierpnia 1981 r. zmarł w Warszawie w wieku 73 lat emerytowany profesor ATK ks. Ryszard Paciorkowski. Podczas liturgii pogrzebowej homilię wygłosił ks. prorektor doc. dr hab. H. Juros. Oto treść homilii a zarazem wspomnienie pośmiertne o długoletnim profesorze naszego Wydziału:

W naszych sercach nadal jest żywy obraz uroczystości pogrzebowych ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski i Wielkiego Kancelerza naszej uczelni — ATK. Rozmiary tych wspaniałych uroczystości odpowiadały wielkości jego posług, którym przypisywano tytuły nie tylko księcia Kościoła, lecz także Ojca Narodu. Ale w końcu i w istocie rzeczy było to tylko pożegnanie zmarłego, (pożegnanie jak każde inne), pożegnanie kogoś, kogo się ceni i miłuje.

Dzisiaj żegnamy, w skali skromniejszej, ale nie mniej serdecznie, ks. prof. dra Ryszarda Paciorkowskiego, kapłana archidiecezji warszawskiej i pracownika ATK. Ze względu na okres wakacyjny i urlopowy stanowimy tu tylko szczupłe grono jego współpracowników, kolegów z uczelni i wychowanków. Nie możemy z udziałem wszystkich jemu bliskich w pełni zamianifestować naszej więzi przyjaźni i naszego głębokiego żalu z powodu jego nieoczekiwanego odejścia do Pana. Jest to odejście ciche i pokorne, jakby konsekwentne do całego życia Zmarłego, do Jego życia zarówno kapłańskiego jak i naukowego, które było nacechowane prostotą, skromnością i pokorą. Taką bowiem opinią cieszył się za życia u wszystkich, którym chciał zawsze jedynie służyć wiedzą i wiarą, dobrocią i życzliwością, czynną miłością. W cieniu tej służby bliźnim stały też jego osiągnięcia badawcze i awanse naukowe.

Sp. ks. prof. zw. dr hab. Ryszard Paciorkowski urodził się 9 lutego 1908 roku w Sochaczewie. Po maturze w gimnazjum A. Mickiewicza w Warszawie w r. 1926 wstąpił do Metropolitalnego Wyższego

Seminarium Duchownego, gdzie rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne (1926—1930), które kontynuował na Wydziale Teologii Katolickiej UW (1930—1933) uzyskując tytuł magistra teologii. Po otrzymaniu święceń kapłańskich był najpierw kapelanem Zakładu Wychowawczego w Płudach k. Warszawy (1933—1935), a potem nauczycielem religii w szkołach Grodziska k. Warszawy (1935—1937). Od 1937 r. do końca II wojny światowej był rektorem kościoła w Jeziornej. W 1945 obral drogę pracy naukowej, powracając na Wydział Teologii Katolickiej UW w charakterze st. asystenta przy katedrze apologetyki. Tej drodze życia i działania był wierny do końca. W 1949 r. uzyskał stopień doktora teologii na podstawie rozprawy pt. *Metoda empiryzmu eklezjologicznego w apologetyce nowoczesnej*. Habilitację zaś zrobił w 1951 r. na podstawie rozprawy pt. *Chrześcijaństwo w apologetycznej myśli św. Augustyna*. (1952). W 1954 r. uzyskał docenturę, w 1956 r. — tytuł prof. nadzwyczajnego, a w 1974 r. — tytuł prof. zwyczajnego. W latach 1954—1962 był prodziekanem Wydziału Teol. ATK, a od 1966 r. do samej emerytury w 1978 r. — kierownikiem katedry i Zakładu Apologetyki na tymże wydziale. W szkolnictwie wyższym zatem pracował 32 lata — 8 lat na UW, 24 lata na ATK. Równolegle pełnił obowiązki profesora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego (od 1956 r.). Był autorem wielu prac naukowych, spośród których na szczególnie podkreślenie zasługuje jego książka pt. *Uzdrowienia paranormalne we współczesnym chrześcijaństwie* (Warszawa 1977), która ukazała się także w przekładzie francuskim, uzyskując około 40 pochlebnych zagranicznych recenzji, między innymi od J. Guittona z Akademii Francuskiej, Chaucharda, Dalheya'a. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Przez wiele lat współredagował „Collectanea Theologica”. Dla swych zasług naukowo-dydaktycznych został odznaczony przez Radę Państwa (11. 7. 1974 r.) Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Za tymi suchymi danymi z kalendarza życia i pracy śp. prof. Paciorkowskiego kryje się jednak bogata osobowość, walory nie tylko intelektualne lecz także moralne i religijne. Wspomniałem już, że jego ethos naukowca charakteryzowała przede wszystkim cnota skromności i pokory. Do zagadnień naukowych podchodził — jak to podkreślają recenzje znakomitych uczonych — ostrożnie choć wszechstronnie, z dużą powściągliwością choć niezwykle pracowicie. Taki był jego styl pracy, takie też wymagania stawiał swoim uczniom. Dlatego swoją dziedzinę wiedzy, apologetykę, rozbudował nie tylko pod względem przedmiotowym, ale także w aspekcie metodologicznym, w oparciu o najnowsze wyniki biblistyki, religioznawstwa i nauk empirycznych — biologii i medycyny. Troskliwie dbał o udoskonalenie formalnej struktury apologetyki, poszukując nowych jej form, w sytematy-

zacji wiedzy. W tym zakresie doszedł do oryginalnych osiągnięć.

Sp. prof. Paciorkowski odznaczał się szczególną cnotą szacunku dla człowieka, i konsekwentnie też uprawiał naukę zawsze dla dobra człowieka. Jego miłość prawdy w pracy naukowej była miłością konkretnego człowieka, który napotyka przeszkody w dążeniu do prawdy religijnej, zbawczej. Stale miał przed oczyma współczesnego człowieka o umysłowości empirycznie nastawionej do otaczającego go świata, gdy rozważał różne wartości motywacyjne na rzecz światopoglądu chrześcijańskiego. Chodziło mu o wykazanie współczesnemu, myślącemu materialistycznie człowiekowi, przy pomocy argumentów dzisiejszej wiedzy, istnienia świata duchowego, nadprzyrodzonego. On, który był człowiekiem głębokiej wiary i zawierzenia Bogu, badał takie zjawiska jak niezwykle i nagle uzdrowienia, uchodzące na płaszczyźnie religii za cudowne, po to, aby dostarczyć współczesnemu człowiekowi obiektywnych motywów wiarygodności chrześcijaństwa. Czynił to pomimo przekonania wiary — jak to podkreślił jego recenzent prof. Leon Mantouffel — że „cuda nie są łamaniem praw natury, które są przeciw prawami boskimi, lecz spotęgowaniem tych praw”. W tych jego poczynaniach badawczych jako naukowca należy widzieć także jego troskę duszpasterską jako kapłana. Tworzą one zbieżną i zharmonizowaną aktywność jego zintegrowanej osobowości księdza i profesora.

Tematem badawczym śp. ks. prof. Paciorkowskiego było między innymi zagadnienie heroizmu religijnego w postaci męczeństwa chrześcijańskiego. Męczennik chrześcijański — jego słowami mówiąc — to urzędowy świadek wiary, który z motywów chrystologicznych oddaje życie na dowód głębokiego przekonania o obiektywnej i normatywnej wartości światopoglądu chrześcijańskiego. Idąc po linii tego określenia można by tu i teraz nazwać śp. ks. prof. Paciorkowskiego męczennikiem chrześcijańskim, tj. świadkiem wiary chrześcijańskiej, wyznawcą światopoglądu chrześcijańskiego, świadkiem prawdy naukowej w służbie miłości człowiekowi. Tej sprawie przecież oddał całe swoje życie.

Pomni na słowa Chrystusa: „Do każdego (więc), który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32) — wyrażamy tu naszą ufą wiare, że Jezus Chrystus spełnił już swe przyrzeczenie wobec śp. ks. profesora Paciorkowskiego i pozwala mu cieszyć się wieczną chwałą.

Kronikę opracował *Waldemar Wojdecki*